



Palestyna, 1943 r.

Irena Cieciarska (z domu: Ciechanowicz)

Urodzona w 1929 r. w majątku Rendwidowo (woj. nowogródzkie). Rodzinie Ciechanowiczów dobrze się powodziło aż do września 1939 r. Po wybuchu wojny ojciec Ireny, Antoni został aresztowany i stracił kontakt z bliskimi. 10 II 1940 r. mała Irenka wraz z mamą Janiną, bratem Władysławem i młodszą siostrą Alfredką została deportowana w głąb Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich - do posiołka Zielony Bór (wołogodzka obłast, wożegodzki rejon). Tam, aby pomóc rodzinie, pracowała w lesie przy transporcie drzew.

Po ogłoszeniu amnestii Władysław wyruszył do polskiej armii, tworzącej się na południu ZSRS. Za jego radą, Irena z mamą i siostrą również rozpoczęła podróż na południe. W Kirowie jednak nieszczęśliwie odłączyła się od transportu. Po ponad miesięcznej samotnej tułaczce, podczas której przebyła ok. 3, 5 tys. km, dotarła do Dżalalabadu. Tam doszło do upragnionego spotkania z rodziną. Po wyjeździe do Iranu, zawyżając swój wiek, wstąpiła do Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet. Przez Irak dotarła do Palestyny.



Irena (pierwsza z lewej) z Rosjankami na zesłaniu, po ogłoszeniu amnestii



Zbiórka uczennic Szkoły Młodszych Ochotniczek w Jeninie, Palestyna

Tam podjęła naukę w Szkole Młodszych Ochotniczek w Rehovocie, Qastynie, Jeninie i Nazarecie. W pierwszej miejscowości doszło do niezwykłego spotkania Ireny z ojcem, który wcześniej został uznany za zmarłego. 28 VI 1943 r. w Qastynie uczestniczyła natomiast w uroczystościach związanych z wizytą gen. Władysława Sikorskiego. Pani Irena z uśmiechem wspomina: „*Tu [w Nottingham] jest jeden jedyny junak z Qastyny, który stał na straży przy Sikorskim. Ja teraz do niego wołam: „Qastyna”, on do mnie też. I zawsze mówi: „Po co ty tą wysoką [koleżankę] wzięłaś i zasłoniła ciebie na zdjęciu jak wręczasz kwiaty Sikorskiemu?”*”.



Uczennice SMO w Jeninie. Pierwsza z prawej siedzi Irena



Defilada podczas wizyty premiera i naczelnego wodza gen. Władysława Sikorskiego w Qastynie, Palestyna 28 VI 1943 r. Wizyta odbyła się na tydzień przed tragiczną śmiercią generała

W 1944 r. Irena dotarła do Wielkiej Brytanii. Tam wstąpiła do lotnictwa, w którym była najmłodszą ochotniczką. Po latach wspomina okoliczności wyjazdu z Palestyny: „*Rano idziemy do komendantki i mówimy, że my też chcemy jechać [do lotnictwa]. „Naprawdę chcecie jechać?”. „Chcemy”. Puściła. Nie patrzyła ile mam lat. I tak przyjechałam do lotnictwa. Jak już przy końcu dostałam papiery demobilizacyjne, to dopiero dowiedzieli się [ile mam lat]. To ta, co mnie „obsługiwała” podniosła się, kazała wszystkim wstać (a mnie usiąść) i bić brawo. Najmłodsza byłam w całym Air Force w „WAAF - kach” (Ławkach) [WAAF - z ang. Women's Auxiliary Air Force - żeńska służba pomocnicza w Royal Air Force]”. Po zakończeniu wojny Irena zamieszkała w Wielkiej Brytanii na stałe.*



Polska młodzież przywitała generała kwiatami. Bukiet wręczyła Irena (na drugim planie) z koleżanką



Newton RAF Station, Wielka Brytania. Druga z lewej stoi Irena



Irena służyła w RAF, pracując na stanowisku mechanika lotniczego. Najczęściej latała na Oxfordach i Harvardach. Na fotografii - w kokpicie Typhoona, 1944 r.